

# Radiowe Nutki, Bajka o Hucie Wawelskiej

Dawno, dawno temu, w grodzie pod Wawelem  
tam, gdzie różnych legend powstawało wiele,  
wymyślono bajkę o Wawelskim Smoku,  
który budził wokół przestach i niepokój.

Smok Wawelski w jamie strasznym ogniem zionął  
I krakowskie dzieci smokiem tym straszono:  
Jedz owsiankę synku, kaszkę i banany,  
bo jak nie, to Smok cię porwie do swej jamy!

I tak pod Wawelem Smok Wawelski straszył,  
dając przy tym spory efekt wychowawczy.  
Smok Wawelski straszył noce i poranki,  
lecz spożycie rosło kaszy i owsianki.

Potem do tej bajki dorobiono jeszcze  
bajkę o szewczyku, bajkę o Dratewce,  
o młodzieńcu, który miał na karku głowę  
i z Krakowa smoka przegnał  
był sposobem!

Szawc Dratewka wypchał siarką owczą skórę  
i położył owcę pod wawelskim murem.  
Smok, gdy siarkę połknął, z bólu aż się skręcił,  
wypił całą Wisłę i pękł na sto części!

I tak Smok Wawelski przestał dzieci straszyć.  
Zniknął przy tym spory efekt wychowawczy.  
Przestał dzieci straszyć noce i poranki  
i spożycie spadło kaszy i owsianki.

Stał się szawc Dratewka dzieci bohaterem -  
jeść przestały kaszkę w piątki i niedziele.  
Więc by coś innego mogło ogniem zionąć  
W celach wychowawczych Hutę postawiono!

Zbudowano Hutę blisko pod Krakowem,  
dzięki czemu znowu jest straszycie nowe.  
Zionie Huta ogniem, dym z komina leci,  
no i dzięki temu jest czym straszyć dzieci.

I tak pod Wawelem wielka Huta straszy  
dając przy tym spory efekt wychowawczy.  
Straszy Huta, straszy noce i poranki,  
lecz spożycie rośnie kaszy i owsianki .